

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę  
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju  
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwartał. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego  
miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz  
petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.  
najmniej 60 halerzy. Wymyzy grub-  
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Wtorek, 20 września.

**Imiona.** Rz.-kat. Dziś: Eustachyusza — Jutro: Such. Mateusza Ap. — Gr.-kat. Dziś: Sozanta — Jutro: 8. Różdż. Bohor. — Słow. Dziś: Myślistawa, Jutro: Bozydara.

Wschód słońca 5:50, zachód 5:56.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedzielę 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniwersyt. w dni powsz. 12—2 i 4—7. — Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzebiego Maia 5) środy, soboty i niedzieli 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedzieli i poniedziałki 11—1. w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczyński (Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedziel i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek. sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedzielę 30 h. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Duchy 10, I. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedzielę 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadszyczą zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grottgera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy itd. itd.

**Foto-Plastikon** 46 razy premiowane w Pasażu Hausmana (46 razy premiowane) od 18 do 24 września. do widzenia: „Sybir zachodni, Władywostok, kolej Sybirska, Amur, Irkutsk i t. p. Wstęp 10 centów.

**Teatr miejski:** Dziś: o godz. 8:30 „Dziewczyna z fiołkami“ operetka w 4 odsłonach Helmesbergera. Jutro: „Medor“, tragikomedya w 3 aktach Henryka Malina.

**Posiedzenia i zgromadzenia:** Otwarcie kursu przerobów owocowych w szkole im. św. Marcina o godz. 8 rano.

## WOJNA.

Bitwa pod Mukdenem.

**Londyn** (Tel. wł.). „Daily Express“ donosi, że wielka walka koło Mukdena rozpoczęła się już ostrzeżeniem rosyjskich pozycji. W Tokio lada dzień oczekują bitwy rozstrzygającej. Marszałek Oyama zarządził ruch skrzydeł, ażeby odciąć Rosyan. Japoński front rozciąga się na długości 40 kilometrów. Kuropatkin otrzymał znaczne posiłki z Charbinu.

**Londyn** (Tel. wł.). „Daily Express“ donosi z Tokio: Koło Mukdena rozpoczęły się zacięte walki, w których prawdopodobnie cała armia Kuropatkina już bierze udział. Rosyjskie stanowiska silnie zostały zbombardowane dla przygotowania ataku piechoty. Japończycy ponownie

próbują armię Kuropatkina przez obejście skrzydeł podzielić na kilka części. Kuroki w walce jeszcze udziału nie bierze. Jego zadaniem jest obejść nieprzyjaciela. Front rosyjski wynosi 19 mil. Kuropatkin codziennie otrzymuje posiłki.

**Berlin** (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ donosi z Mukdena, że Kuropatkin jeszcze wogóle nie ma jasnego poglądu o stanowiskach i linii marszu Japończyków. Wogóle trudno przejrzeć Rosyanom stanowiska Japończyków. Dwie kompanie wysłane na zwiady, zostały przez Japończyków odparte.

Wszystkie drogi do — Mukdena. ]

**Berlin** (Tel. wł.). Z Mukdena donosi korespondent wojenny „Berl. Local-Anzeigera“: Położenie jest niezmiernie trudne. Głównym pytaniem jest, które Japończycy posuną się naprzód. Karta sztabu jeneralnego wskazuje następujące drogi: Z Poennhsion do Piksintun lub do Mukdena, dalej drogę cesarską do Mukdena, albo też drogę wzdłuż rzeki Hunho albo drogę wzdłuż rzeki Liaoho. Japońskie forpoczty rozciągają się od Czangtan nad rzeką Hunho, aż do Hsiankutun nad rzeką Hunho. Dwie japońskie kompanie w dzonkach popłynęły w górę, zo stały jednak koło Czangtan odparte. Ogólne położenie wojenne nadzwyczaj podobne jest do położenia w bitwie pod Liaojangiem. Dotąd Japończycy zawsze trzymali się okolicy górskiej. Chiński kupiec opowiada, że w Liaojangu stoi tylko jedna kompania, na wzgórzach zaś na północ od miasta stoi 2.000 ludzi.

Groby cesarskie w Mukdenie.

**Londyn** (Tel. wł.). Z Tokio donoszą, że generał Nodzu zapewnił, że Mukden, jeżeli się dostanie w ręce Japończyków, będzie oszczędzony, groby cesarskie zostaną nietknięte.

Rosyanie oszańcowują się.

**Berlin** (Tel. wł.). „Berliner Tageblatt“ dowiaduje się z Petersburga: Na południu od Mukdena i od Tienlingu Rosyanie zakładają silne szzańce. Prowizoryczne szzańce na obu punktach założono jeszcze przed miesiącem, obecnie generał Wieliczko rozszerza je według nowego systemu obrony. Transporty szóstego syberyjskiego korpusu armii nadchodzą bez przerwy. Generał Samsonow na miejsce usuniętego z komendy generała Simonowa otrzymał komendę syberyjskiej dywizji kozaków, do której przydzielono wielu oficerów z gwardyi. Kuropatkin z dywizyi tej uczynił tegie wojsko. Obie dywizye kozaków stykają się ustawicznie nad rzeką Hunho z nieprzyjacielem.

Mobilizacja ósmego korpusu rosyjskiego.

**Berlin** (Tel. wł.). „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się

On!.. mirowy „pośrednik“! odbywać ewolucje kawalerskie w towarzystwie studentów!..

— Przyznaj pan, panie Władysławie, że to jednak pyszne!.. Panu zaś wieszczę sukcesu odniesionego: podziwiano pańską jazdę.

— Wybacz pani baronowa, ale to chyba żartem?.. Byli tam lepsi odemnie jeźdźcy, przedewszystkiem mój mistrz, pan Olszańskii!

— O nie!.. innego jestem zdania — zaprotestowała z żywością. — On ujeżdża i prowadzi konie w rzezy samej doskonale, lecz co się tyczy gracji!..

Tu rzuciła na Władka okiem błyszczącym a barwa jej twarzy przybrała jednocześnie odcień ciemniejszy.

— Et, co tam mówić o tem — odpart wymijająco Władek. — Pani naturalnie zauważyła, że oficerowie wywarli na nas niemiłe wrażenie i skutek tego!..

— Mów pan za siebie!.. Józio wcale się nie gniewa na tych oficerów, którzy zlitowali się nademną i służąc mi swem towarzystwem, nie pozwolili, abym się nudziła wtenczas, kiedy panowie bawiliście się sobie w najlepsze jak donkiszoci!..

Ciszej, zaglądając mu w oczy, szepnęła jeszcze jakieś słówko, które mocno musiało zatargać mu nerwy, bo drgnął i ściągnął konia tak, że się zaparł w miejscu a potem poszedł obok wierzchowca baronowej, drepcąc lekko, jakby po węglach stąpał.

Tego wieczora była u baronowej muzykalna herbata, więc obaj młodzi ludzie, pojechali do rajtżuli oddać konie, niedługo zaś potem, wystrojoni godnie, zjawili się w rześcicie oświeconym salonie pięknej pani.

Przez wzgląd na zdrowie generała Musiłowa, wielkiego melomana, uczestniczącego także w zebraniu, wie-

z Odessy, że mobilizacja ósmego korpusu armii jest w pełnym toku i dokonywa się bez żadnych przeszkód. Niebawem oczekiwany jest przyjazd cara, któremu w podróży towarzyszyć ma także nowy minister spraw wewnętrznych ks. Swiatopolk-Mirski.

Japończycy w Liaojanie.

**Londyn** (TBK.). „Daily Chronicle“ donosi z Liaojanu z dnia 14 b. m., że Japończycy odkryli kilka min w pobliżu szanów rosyjskich. Rosyanie okazują nadzwyczajną ruchliwość na południe od Mukdena. Japończycy naprawiają kolej na południe od Liaojanu i budują mosty.

Łupy japońskie pod Liaojanem.

**Tokio** (Urzędownie). Według doniesienia marszałka Oyamy, liczba zdobyczy Japończyków pod Liaojanem jest bardzo wielką. Do dnia 17 bm. zdobyto 3.578 karabinów i 1.638.730 naboju, 10.056 granatów, 129 wozów z amunicją, 15.985 łopat, 5.639 plugów, 2.570 siekier, 3 przyrządy do telegrafowania, 3 heliografy, 6 telefonów kieszonkowych, 2.500 sztuk drzewa budowlanego, 2.500 koków ryżu, 13.621 koków owsa, 1.000 koków maki, 18.915 konserw mięsnych, 6.400 kółder prócz tego bardzo wiele materiałów do budowy kolei polnych, drutów telegraficznych i telefonicznych, oraz wielkie ilości węgla i nafty. Do niewoli wzięto 13 Rosyan.

Obłężenie Portu Artura.

**Paryż**. (TBK.) Korespondent dziennika „Matin“ donosi z Czifu: W nocy z 18 b. m. przybyli tu dwaj oficerowie z Portu Artura, ks. Radziwiłł i porucznik Krystofow. Opowiadają oni, że straty Japończyków w ostatnich obu atakach były ogromne. Okolice Portu Artura jest niezmiernie palem śmierci, gdzie tysiące trupów psując się zakażają powietrze. Książę Radziwiłł jest zdania, że Port Artura nigdy nie będzie zdobyty, Krystofow sądzi, że twierdza przynajmniej jeszcze przez miesiąc zdoła się utrzymać.

**Czifu**. (Biuro Reut.) Porucznik armii rosyjskiej ks. Radziwiłł który w wojnie z Boerami walczył po stronie angielskiej, przywiózł depeszę od gen. Stössla do Kuropatkina. Udało mu się ujść czujności Japończyków. Opowiada on, że obie strony w Porcie Artura postępują z bezwzględna dzikością i nieuwzględniają ani flag parlamentaryzmu ani kapitulacyjnych. Gen. Stössel w rozkazie dziennym podniósł konieczność stawiania oporu do ostatniego tchu, ponieważ oficerowie japońscy w razie wkroczenia Japończyków do twierdzy, nie będą w stanie powstrzymać żołnierzy od rzezi.

Komendant polecił 300 dozorczyom szpitalnym opuścić twierdzę. Odmówiły jednak, podnosząc, iż wolą

czór zaczął się o godz. 8-ej, aby przed dwunastą móż się skończyć.

Gdy Władek i Sobkiewicz weszli do sali, Musiłow już siedział u boku baronowej, prawiąc jej komplementa z grzeczną poufalością dobrego znajomego i gorącego adoratora jej wdzięków.

Córeczka generała, Ekaterina Pawłowna, zwana przez ojca pieszczotliwie Kate, nie była piękną, lecz, jak to powiadają: „bardzo dobrze“. Posiadała ona niezwykłe zdolności muzyczne i uprawiała z zapałem grę na skrzypcach. Ojciec owdowiał dość dawno, ubóstwiał ją i psuł.

Zaczęto roznosić herbatę. Baronowa zwróciła się do generała i przedstawiła mu w obu przybyłych: swego kuzynka oraz jego przyjaciela, nie zaniedbując nadmienić, że Władek jest utalentowanym śpiewakiem, co zwiędził Włochy i przyswoił sobie włoską metodę śpiewu.

— „Oh, charmé, charmé“ — zapewnił uprzejmie generał, mający zwyczaj używać w towarzystwie francuskiego wyłącznie języka, rosyjski bowiem, zdaniem jego, dobry był tylko w szeregu lub do łajania furmanów na stacyi pocztowej.

Zaczął z Władkiem zaraz rozmowę o sztuce, o Patti, Tamberliku, Mario, Albani itd. a Kate wzięszy się wkrótce także do artystycznych dyssertacji, obrzucając je żywym blaskiem swych oczu plomiennych, które niewiadomo do czego gorzały takim ogniem: do sztuki — czy też do pięknego brunecika o smagłej twarzy. Niebawem zaabsorbowała sobą Władka zupełnie, generał zaś zwrócił swe umięgi ku baronowej.

(C. d. n.)

JAN ZAGÓRSKI.

## Jadzia.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polesiu.

Tymczasem bystre oko cioci poznało ich już. Wysławszy ku nim Nata, poczęła żegnać się z towarzyszami, poczem zmierzała z wolna ku Lipkom, miarkując tak chód swego wierzchowca, aby Sobkiewicz i Władek, którym Nat zaniósł już łaskawe słowo pani, mieli czas ją doścignąć.

— „Bon soir“!.. — Witam panów rycerzy i wieszczę sukcesu!.. Zanepokoiliście całą załogę kijowską. Ks. Wasylczykowie tylko co nie kazali armat zataczać na waly!.. I Autoforaki opowiadał mi, że był u komendanta fortecy i że musi o tem donieść oficjalnie do władz wyższych, bo wasze manewry zakrawają na gotowanie się do donioślejszych występów!.. Wyśmialiśmy, rozumie się. Antoforakiego. Oficerowie, którzy mi towarzyszyli na ten konny spacer wraz z Autoforakim, tłumaczyli mu z ogromnem przekonaniem, że wasz studencki oddziałek znacznie jest mniejszy od słynnego legionu śp. Leonidasa, protoplasty jego, Moskali zaś że jest daleko więcej aniżeli Persów pod Termopilami, nie mówiąc już nic o tem, że mają harmaty!.. Ha, ha, ha!.. złościł się Grek tak zabawnie!.. On zielenieje, mówię wam, w napadzie złości, a w oczach fosforyzuje mu taki jakiś straszny ogień!..

Zwróciła się teraz specjalnie do Sobkiewicza, żartując żeń, że dał się skusić na krok tak lekkomyślny.

raczej śmierć niż opuścić swe stanowisko. Radziwiłł na następującym przykładzie dowodzi dzikości obu stron. Przy ostatnim szturmie, gdy dwie kompanie japońskie zostały odcięte i widziały, że nie ma dla nich wyjścia, wywiesiły białą flagę. Rosyanie jednak flagi tej nie uwzględnili i poczęli dawać do nich jedną salwę za drugą. Wówczas Japończycy, aby wyrazić swe oburzenie z powodu tego postępowania Rosyan, poczęli strzelać do siebie. W ten sposób zginęło 600 ludzi. U rannych widziano w rękach chustki białe, ale Rosyanie i tego nie uwzględniali. Ks. Radziwiłł dodaje, że w Porcie Artura znajduje się jeszcze bardzo dużo amunicji, a naboju chińskich używa się tylko ze względów oszczędnościowych.

**Czifu.** (Biuro Reutersa). Wszyscy rzeczoznawcy, którzy śledzą dokładnie tok wypadków w Porcie Artura wnoszą, że Japończycy przygotowują nowy szturm. Japończycy są już gotowi do ataku, a według doniesień japońskich, mieszkańcy Dalnego już onegdaj oczekiwali ogólnego szturm Japończyków na Port Artura. Japończycy przyznają sami, że ich bezczynność zwiększa odwagę Rosyan i dlatego chcieliby jak najprędzej zdobyć szturmem Port Artura. Chińczycy, Rosyanie i Japończycy zgodni są w tem, że blokada Portu Artura jest tak ścisłą, iż nie może się przedrzeć do niego ani jedna ułóżka. Osoby, którym w ostatnich dniach udało się ująć z Portu Artura opowiadają, że twierdza posiada dość konserw, ale brak jej świeżego mięsa. Jest tylko mięso końskie i codziennie biją 12 sztuk koni. W chwilach, w których Japończycy nie bombardują fortów, życie w mieście płynie prawie normalnie. W cerkwi, chociaż granaty japońskie ją ciężko uszkodziły, odbywają się codziennie nabożeństwa. Muzyka wojskowa koncertuje dwa razy dziennie. Rosyanie twierdzą, że Japończycy nie zdobyli dotąd żadnego fortu w wewnętrznej linii obronnej. Uszkodzenia sprawione przez granaty japońskie zostały naprawione i forty znajdują się w doskonałym stanie. Rosyanie są przekonani, że Japończycy nigdy nie zdobędą twierdzy.

**Londyn (TBK.).** „Daily Telegraph“ donosi z Czifu pod datą onegdajszą. Kilku kozaków i dwaj kupcy przywieźli tu pocztę z Portu Artura. Opowiadają, że wypłynęli z zatoki Goiebiej. W ciągu 10 dni przed 15 września, panował spokój, przychodziło tylko do drobnych starć i ostrzeliwań, przyczem wielu Chińczyków i Europejczyków zginęło. Dnia 14 b. m. generał Stoessel otrzymał od Kuropatki wezwanie, aby się starał utrzymać w twierdzy do stycznia, gdyż wówczas można oczekiwać ważnych zdarzeń. Amunicji w twierdzy wystarczy na 5 miesięcy, ryżu i owsa na 6 miesięcy. W razie wtargnięcia Japończyków do twierdzy, Rosyanie ostatni opór będą stawiali na górze Złotej i Elektrycznej. Forty te są zaopatrzone w znaczne zapasy żywności. Generał Stoessel zakazał Europejczykom opuszczać Port Artura i oświadczył, iż muszą podzielić los żołnierzy. Świeżego mięsa niema. Garnizon wynosi 8.000 ludzi. Stoessel zorganizował służbę obywatelską w fortach. Kilku Europejczyków i kilka kobiet zginęło. Żona Stoessla zwiedza codziennie z nim forty podczas walki. Trzynastoletni chłopcy muszą pełnić służbę w szpitalach. Chińczycy opuszczają masami miasto. W ostatnich dniach przybyło 500 Chińczyków do Czifu, których Japończycy ściśle zrewidowali.

#### Flota portarturska.

**Londyn (Tel. wł.).** Korespondent dziennika „Daily Telegraph“ donosi, że w ostatnim miesiącu 4 rosyjskie łodzie torpedowe wjechały na miny podwodne i zatonięły. Tenże sam korespondent zapewnia, że znaczne zapasy amunicji są w drodze z Europy do Portu Artura. Flota rosyjska ma być naprawiona i zdolną do wyjazdu na morze.

#### Telegram admirała Wirenusa.

**Paryż (TBK.).** Petersburski korespondent dziennika „Echo de Paris“, donosi z zastrzeżeniem, że car otrzymał z Czifu depezę admirała Wirenusa z Portu Artura, w której admirał gorąco prosi o przyspieszenie wyjazdu floty bałtyckiej, gdyż ma nadzieję, że gdyby wczas przybyła, mogłaby admirał Toga wspólnie z okrętami stojącymi w Porcie Artura zaatakować i Rosyanie mieliby widoki powodzenia.

#### Dymisy Avellana.

**Petersburg (Tel. wł.).** Minister marynarki wiceadmirał Avellan, podał carowi swą dymisyę, rzekomo ze względu na swe zdrowie; powód jednakże leży w odsuniętych terminach wyjazdu floty bałtyckiej.

#### Morska policja rosyjska.

**Madryt (TBK.).** „Correspondenzia“ zamieszcza doniesienie z Bilbao, iż jeden krążownik rosyjski koło przylądka „St. Maria“, zatrzymał okręt prawdopodobnie angielski, który wioził kontrabandę.

#### Sprawa krążownika „Lena“.

**Berlin (Tel. wł.).** „Berl. Tagebl.“ dowiaduje się z Nowego Jorku, że prezydent Roosevelt nie pozwolił oficerom i załodze rosyjskiego okrętu „Lena“, powrócić do ojczyzny, pomimo, że oto prosił rząd rosyjski.

#### Rozbicie okrętu.

**Londyn (Tel. wł.).** Na podstawie doniesień z Tokio stwierdzają, że rosyjski parowiec, który wioził wojsko i amunicję na pokładzie i dążył do Władywostoku, rozbił się koło wyspy Ituri. Załoga przeważnie z Niemców się składająca, została uratowana.

#### Księżę Turn-Taxis ranny.

**Fraga (Tel. wł.).** „Narodni Listy“ donoszą, że w bitwie pod Liaojangiem ranionym został podpułkownik rosyjski ks. Jan Turn-Taxis (syn zmarłego niedawno ks. Rudolfa Turn-Taxisa) który zrezygnował ze swoich praw i przyjął nazwisko br. Proskowa.

#### O zdrowiu hr. Szeptyckiego.

**Wiedeń (Tel. wł.).** Wczoraj obiegała tu pogłoska, że wojenny attaché austriacki przy armii rosyjskiej w Mandżurii, kapitan hr. Szeptycki, został śmiertelnie raniony. Wobec tego ministerstwo wojny zniosło się telegraficznie z główną kwaterą rosyjską i Kuropatkin sam odpowiedział, że hr. Szeptycki ma się zupełnie dobrze i wcale nie był rannym. Wiadomość tę zakomunikowano bratu kapitana Jerzemu.

#### Ks. Uchtomski przed sądem.

**Londyn (Tel. wł.).** „Daily Telegraph“ donosi, że admirał ks. Uchtomski postawiony będzie przed sąd wojenny, który ma zbadać jego zachowanie się jako komendanta.

#### Kolej syberyjska.

**Petersburg (Tel. wł.).** Zarząd kolei Syberyjskiej czyni ponownie próby powiększenia liczby pociągów. Liczba dziennie kursujących pociągów ma być z 12 zwiększoną na 17. Nowe lokomotywy o większej szybkości są już zamówione dla tej linii.

## Odgłosy wojny.

#### Chłopi rosyjscy o Japończykach.

Mysł o niepodobieństwie, lub co najmniej wielkiej trudności pobicia Japończyków przenika szerokie masy włościanstwa rosyjskiego, przybierając w ciemnych głowach postać fantastycznych opowieści. Notowaliśmy już uprzednio jedną z nich, obecnie znajdujemy w gazecie „Russkoje Słowo“ opis rozmowy współpracownika z jakimś starym chłopem w głębi Rosyi.

„Japończycy — mówił ten chłop — są to właściwie małpy. Biegają tak szybko, że żaden koń nie zdola ich dogonić. A zęby te mają tak mocne, że przegryzają kolby karabinowe. Kule ich nie biorą, a gdy kula wpadnie Japończykowi do gęby, polyka ją i nic mu się nie dzieje. Po gałęziach skaczą, jak wiewiórki, w wodzie pływają jak ryby, a jedzą wszystko, nawet padlinę.“

Inni chłopci słuchali z wielką uwagą i kiwali głowami. O przyczynach wojny prawiono też w sposób dziwny, chociaż odbijający fakty prawdziwe. A więc mówiono, że cesarzowa chińska darowała Rosyi ziemię, którą Japończycy chcą odebrać, lub też, że Rosyanie karczowali lasy w Japonii i że z tego powodu Japończycy się zbuntowali i chwycili za broń. Rzecz szczególna, że Chiny budzą strach zabobonny.

— Kiedy Chiny wstaną — mówiono — świat cały się zapali.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

#### Sejm karyński.

**Celowiec. (TBK.)** Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie Sejmu. Po wyborze komisji posiedzenie zamknięte.

#### Traktat szwajcarsko-austriacki.

**Berno szwajcarskie. (TBK.)** Urzędownie ogłoszono wypowiedzenie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, którego ważność kończy się dnia 19 września 1905 roku. Rada związkowa wyraziła życzenie ponownego zawarcia traktatu.

#### Kongres południowo-słowiański.

**Belgrad. (Tel. wł.)** Wczoraj rozpoczął się tu południowo-słowiański kongres. Bierze w nim udział około 150 Serbów, Kroatów i Bułgarów. Kongres ma zadanie czysto kulturalne bez żadnej tendencji politycznej.

#### Francuska Rada gabinetowa.

**Paryż. (TBK.)** Wczoraj odbyła się Rada gabinetowa, która zajmowała się wyłącznie sprawą strajku Marsylii.

#### Strajki.

**Genewa. (Agencja Stefaniego.)** Strajk już ukończony. Wszyscy robotnicy, a także portowi powrócili do pracy. Noc ubiegła minęła spokojnie. Na Piazza Carlo Felice urządzono manifestację z wyrazami dla armii. Przyszło do krwawego zajścia. Mianowicie, gdy jeden z generalów jechał w celach służbowych, strajkujący usiłowali zatrzymać jego powóz. Agenci policyjni przeszkadzili i aresztowali kilku strajkujących. Aresztowani stawiali opór i pobili jednego agenta, któremu usiłowali odebrać broń. Agent strzelił i położył jednego robotnika trupem na miejscu.

**Rzym (Tel. wł.)** Strajki zakończyły się w Akwili, Forli, Como, natomiast trwają dalej w Nawarze, Rimini, Pizie i kilku innych miastach. Odbyto się tam kilka meetingów, na których wygłaszano gwałtowne mowy. We Florencji po meetingu przeciągali uczestnicy ulicami, tamując ruch. Wojsko przywróciło porządek.

#### Przeciw Giolittiemu.

**Berlin. (Tel. wł.)** Z Mediolanu donoszą do „Berl. Tageblatt“: 25 deputowanych skrajnej lewicy uchwaliło zwołać wszystkich posłów na 21 bm. do Rzymu i domagać się natychmiastowego zwołania parlamentu, dymisy prezesa gabinetu Giolittiego i urzeczywistnienia radykalnego programu reform. W przeciwnym razie rozpoczęłoby obstrukcję.

#### Pogrzeb Herberta Bismarcka.

**Berlin. (Tel. wł.)** Pogrzeb ks. Herberta Bismarcka odbędzie się we środę. Cesarz Wilhelm nie będzie brał w pogrzebie osobiście udziału, wysła w swoim zastępstwie następcę tronu.

#### Sprawa ks. Ludwika Koburskiej.

**Wiedeń. (Tel. wł.)** Dr. Stimmer, zastępca ks. Ludwika Koburskiej powrócił wczoraj przed południem z Paryża i będzie pertraktować imieniem ks. z zastępcą ks. Filipa Koburskiego, drem Bachrachem. Jeden z redaktorów dziennika „Die Zeit“ interviewował dra Stimmera, który zapewniał, że nie ma zupełnie dowodu, jakoby ks. Ludwika była umysłowo słabą. Posiada ona dostateczną sumę pieniędzy, a żyje w Paryżu nadzwyczaj skromnie. Wogóle z całego zachowania się jej bije trzeźwość i rozważa. Obrady potrwać prawdopodobnie kilka tygodni, gdyż dr. Stimmer musi porozumiewać się z księżną. Również zaprzeczył dr. Stimmer, jakoby niektóre dzienniki dały pieniądze na ucieczkę ks. Ludwika. Wszystkie potrzebne koszty pokrył Matachich. Czynił on to z pobudek osobistych, żadnego przy tem nie mając interesu materialnego na oku. Dr. Stimmer zapewnia, że Matachich byłby łatwo mógł wyjednać znaczne sumy pieniężne od partii przeciwniej, lecz na podobny krok nigdyby się nie zgodził.

#### Masowy mord.

**Belgrad. (Tel. wł.)** Z Kumanowa donoszą, że Bułgarzy zamordowali 8 bułgarskich szlachciców, 2 księży i 2 nauczycieli.

#### Koronacja w Belgradzie.

**Belgrad. (Tel. wł.)** Przybywają tu codziennie liczni goście na uroczystości koronacyjne. Mimo nieporządków przystrajają ulice w dalszym ciągu, dekoracje jednakże z powodu ciągłego deszczu przedstawiają opłakany widok. Król otrzymał w ostatnich dniach liczne listy z pogrozkami, tak z kraju, jakoteż i zagranicą z doniesieniem, aby nie koronował się, gdyż zagraża mu bomba. Stwierdzono, że listy te, które mają na celu wymuszenie, pochodzą w większej części od byłych agentów policyjnych króla Milana i Aleksandra. Policja wydała ściśle zarządzenia na dzień uroczystości. I tak np. właścicielom domów zakazano wynajmować okna osobom nieznanym, tak samo nie wolno nikomu znajdować się na dachu.

#### Greccy agenci rewolucyjni.

**Konstantynopol. (Tel. wł.)** Banda, złożona z 40 Greków przekroczyła granicę, aby pobudzić ludność macedońską do powstania i rzucenia się na Bułgarów.

Porta wniosła z tego powodu energiczny protest u rządu greckiego.

#### Brandes przeciw rządowi duńskiemu.

**Berlin. (Tel. wł.)** „Berl. Tageblatt“ donosi z Kopenhagi: Znany pisarz, profesor Jerzy Brandes atakuje silnie w dzienniku „Politiken“ rząd duński, za zachowanie się policji wobec kapitana japońskiego Takihana podczas jego podróży przez Danię. Brandes sądzi, że policja bez rozkazu wyższego nie byłaby przesładowała Japończyka i dlatego zarzuca Brandes rządowi duńskiemu serwilizm wobec Rosyi, który podkopuje powagę Danii.

#### Anglia w Lhasse.

**Londyn. (TBK.)** Biuro Reutersa donosi z Lhasy: Wymarsz Anglików naznaczony na 23 bm. Noce są już bardzo zimne. W górach pada śnieg. Obawiają się, że żołnierze, nie mający futer ucierpią bardzo od zimna.

## NA MARGINESIE.

### Cudze dzieci.

Spotkałem panią Askę na ulicy, a znając jej wielkie panowanie nad sobą — zdziwiłem się, widząc ją tak wzruszoną — przystępuję i pytam:

— Co pani?

— Spójrz pan na tę kobietę. Co dnia idę tędy do kościoła i zawsze ją tutaj spotykam. Bywało i po dziesięć stopni mrozu, a ona zawsze tutaj i zawsze z dzieckiem na ręce. Dziecko nie ma nawet pół roku — a jak zawinięte — nożyny niemal znać mu przez tę brudną szmatę. Co za straszna, co za okropna nędza — jakby się chciało jej zaradzić, jak boli, że temu zaradzić nie można.

— A czy wie pani, że to może nie jej dziecko? Bywa i tak. Te kobiety wypożyczają sobie dzieci. Policja dużoby pani o tem opowiedzieć mogła. Dość już temu dawno sam przychwyciłem taką. Chodziła po domach — stawała pode drzwiami i szczypała dziecko tak długo w nogę, aż zaczynało płakać. Nie, ono wyło z bólu. To miało wzbudzać litość i ułatwiać dostanie jałmużny. Przyaresztowano ją i cóż się pokazało? To było cudze, pożyczone dziecko. Włócząc się z niem, szczypiąc w nogę i żebrząc utrzymywała w ten sposób siebie i dwoje własnych dzieci. To straszna prawda — ale...

— Wiem, co pan chce powiedzieć, ależ to jeszcze okropniejsze... Czyż na to niema rady?

— Byłaby, gdybyśmy byli społeczeństwem bogatszym, gdyby nas stać było na więcej przytulców dla tych nieszczęśliwych, a tak... odwracamy się tylko ze wstrętem i żalem, że nic nie możemy pomódz, bo jesteśmy bezradni. (42)

## Wiadomości bieżące.

— Wydział Koła literacko-artystycznego, którego s. p. Kazimierz Zielonka był członkiem, składa wienec

na trumnie zmarłego i prześle rodzinie po nim pozostałej, pismo kondolencyjne.

— **W sprawie zapomóg dla rolników** dotkniętych brakiem paszy, że sprzedają już bydło o 20, a nawet 30 proc. taniej niż ono zwykle kosztuje, odbyła się u namiestnika narada komitetów obu towarzystw gospodarczych. Namiestnik zapewnił, że po zwolnieniu Rady państwa zapomogi zostaną wyasygnowane. Komitety zamierzają zająć się zakupem znacznych ilości otrębów, makuch i innej paszy i dostarczać jej rolnikom po cenie niższej o 10 proc., tyle bowiem ma wynosić mniej więcej zapomoga rządowa. Paszy tej wszelkie rodzaje nabywać będą komitety w kraju, a w razie potrzeby nawet zagranicą. Rozpoczęto już pierwsze kroki, wystosowano bowiem kwestyonaryusz do wszystkich wydziałów powiatowych, do oddziałów Towarzystwa gospodarczego i do Kółek rolniczych z zapytaniem ile w danej miejscowości jest na sprzedaż różnego rodzaju paszy i ile jej będą rolnicy potrzebowali.

Opusty 10 proc. będą udzielane w miarę uznania miejscowych czynników takim właścicielom małych obszarów tabularnych, których stosunki majątkowe są niekorzystne i którym grozi redukcja bydła z ogólną szkodą kraju i produkcji rolniczej. Innym zaś właścicielom obszarów dworskich będzie sprzedawana pasza po cenach en gros, ale bez 10 proc. opustu. Ceny ogłaszać będą komitety po porozumieniu się z czynnikami miejscowymi i po obliczeniu kosztów przewozu.

Refakcje kolejowe służą wszystkim zamawiającym. Sprzedaż odbywać się będzie w ładunkach całowagonowych, ale tworzyć się mogą spółki rolników dla zamówień.

Komitety towarzystw gospodarczych postanowiły udać się do prezesa Kółek rolniczych p. Artura Cieleckiego celem porozumienia się co do wspólnej akcji z Kółkami rolniczymi.

— **Zapomogi dla wdów i sierót.** Celem rozdania zapomóg z fundacji jubileuszowej im. Adolfa bar. Jorkasza-Kocha za rok 1904 rozpisano namiestnictwo konkurs z terminem do 15 października b. r. Do korzystania z tych zapomóg uprawnione są wdowy po urzędnikach skarbowych X i XI klasy rangi z wyjątkiem wdów po urzędnikach conceptowych. Podania zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i dowody co do stanowiska służbowego, zajmowanego przez męża, względnie przez ojca proszących wnosić należy do namiestnictwa.

— **„Ruslan“**, dzienniczek ruski p. Barwińskiego, stojący na żołdzie rządowym, ma — jak donosi „Haliczany“ — otrzymywać gadzinową subwencję dopóty tylko, dopóki nie wygaśnie kontrakt, zawarty przez redakcję z drukarnią. Wstrzymanie subwencji zadecyduje naturalnie o losie pismka, które własnych czytelników ma co około — stu.

— **Z Teatru** donoszą nam: Jutro, we środę przedstawioną będzie po raz pierwszy trzyaktowa tragicomedia z francuskiego Henryka Malin p. t.: „Medor“. — Rzecz ta odznacza się przede wszystkim wielce oryginalnym tematem z pojęcia małżeńskiego, okraszonym tryskającym humorem i nadzwyczaj zręczną budową sceniczną — szybko rozwijającą się i zajmującą akcją. Role popisowe mają wszyscy współgrający artyści. Interesującym również będzie debiut młodziutkiej artystki panny Zielińskiej, która już na scenie krakowskiej zdobyła sobie niepodzielną sympatię tamtejszej publiczności.

— **Licytacja koni skarbowych.** W dniach 28, 29 i 30 b. m. odbędzie się we Lwowie na targowicy konskiej obok rzeźni miejskiej w drodze licytacji sprzedaż 600 wybrakowanych skarbowych koni wierzchowych i pociągowych. Licytacja rozpocznie się punktualnie o godz. 8. rano.

W Przemyślu odbędzie się taka sama licytacja koni skarbowych w dniach 30 b. m. (sprzedanych będzie 100 koni) i 5 i 6 października (sprzedanych będzie około 200 koni).

— **Czwarta kadencja** posiedzeń sądu przysięgłych przedłużoną została do końca b. m., dodano bowiem do niej następujące rozprawy: 21 września przeciw Fryderykowi Hoppenowi 22 b. m. przeciw Katalachowi Jackowi, 23 b. m. przeciw Konstantemu Laureckiemu, 24 b. m. przeciw Szczepańskiemu Janowi, 26 b. m. przeciw Pawłowi Rzechowiczowi, 27 przeciw Maryi Kuć, 28 przeciw Soblowi Leizorowi i towarzyszący o oszustwo.

— **Tynk z sufitu** oderwał się i spadł na bawiące się na podłodze dziecko, w mieszkaniu czeladnika bednarskiego Jana Ostaszewskiego, przy ul. Sykstuskiej 1. 26. Dziecko prócz przestraszenia nie doznało żadnego uszkodzenia, mimo tego należałoby aby urząd budowniczy oglądnął dokładnie tę realność, mogą tam bowiem czekać mieszkańcy niespodzianki o smutniejszych następstwach.

— **Zbłąkanego chłopaka** liczącego około 3 lat, ubranego w barchanową sukienkę szarą w czarne paski, i białe buciki o czarnych szpicach, oddano komisaryatowi dzielnicy czwartej. Chłopak błakał się płacząc, po ulicy Łyczakowskiej i podał na policji iż zwie się Edziem.

— **Umysłowo chorego** Tomasza Wiatyka zabrano wczoraj z domu pod 1. 51 przy ul. Leona Sapiehy, gdzie wyprawiał awantury i bił żonę i oddano komisaryatowi dzielnicy drugiej, celem umieszczenia w domu dla obłąkanych, gdzie już raz był na kuracji.

— **Nieporozumienie Nowickich.** Czeladnik kamieniarski Jan Nowicki wytoczył kuzynce swej Karolinie Nowickiej, w sądzie powiatowym tak zwaną „pyskówkę“ o obrazę honoru. Gdy wyszli z „Łazyrku“ postanowiła p. Karolina powetować sobie przegraną w sądzie, zwycięstwem na ulicy, napadła go więc, zelżyła

ponownie i rzuciła nań przygotowanym w kieszeni kamieniem. Pan Jan w czas się uchylił, polecił jednak aresztować p. Karolinę, a gdy przyszli do biura inspekcyjnego zjawili się na świadka trzeci Nowicki, nazwiskiem Wojciech, ale już nie kamieniarz, tylko krupiarz.

— **Samobójstwo** na górze Pełczyńskiej. Wczoraj około 4 popoł. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru skierowanym w usta, mężczyzna dobrej tuszy, mogący liczyć około 40 lat. Denat którego nazwiska dotąd nie sprawdzono ma głowę ogoloną, ubranym był w czarny garnitur marynarkowy, popielatą zarzutkę, trzewiki z jeleniej skóry i czarny twardy kapelusz. Przy zwłokach znaleziono pugilares zawierający 2 halerze i kluczyk, oraz rewolwer sześciostzałowy, w którym wypalonych było 5 ładunków. Zwioki odwieziono do kostnicy medycyny sądowej, celem odbycia obdukcji.

— **Znaleziono.** W ul. Nabelaka znaleziono przywleczony przez zbłąkanego psa gruby łańcuch z skórzaną obrozą. W ogrodzie Pojezuickim znaleziono na ławce tekę skórzaną, zawierającą podania, podpisane przez p. S. Witwickiego i R. Tustanowskiego.

□ **Sokal.** Poświęcenie sztandaru Sokolego. W niedzielę 11 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru tutejszego gniazda Sokolego. Przybyło 30 Sokolów z Rawy ruskiej i delegacje z wielu dalszych gniazd. Kapelan Sokoli Lubieniecki z Krystynopola przywiódł liczną drużynę mieszczan i ludu wiejskiego, który także z okolicy licznie napłynął. O godzinie 10 rano ruszył pochód, na czele którego maszerowało koło stu Sokolów, do kościoła, gdzie ks. kan. Gątkiewicz odprawił mszę św., podczas której śpiewał miejscowy chór sokoli pod kierunkiem druha Zegarkowskiego.

Poświęcenia sztandaru dokonał ks. Gątkiewicz na cmentarzu przy kościele, gdzie ustawiono ozdobne przybrany ołtarz. Poczem nastąpiło wbijanie gwoździ. Sztandar wykończony w zakładzie p. Pedenkowskiej w Krakowie kosztem 900 kor., ma na jednej stronie wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, z napisem: „Królów korony polskiej zbaw lud Twój“, na drugiej jest Sokół, zrywający się do lotu. Dr. Kuszczykiewicz wręczył sztandar z odpowiednim przemówieniem chorążemu B. Jaworskiemu, który złożył krótki ślub. Po przemowie druha Janikowskiego ruszył pochód z cechami i strażą ogniową do mieszkania prezesa Filipowskiego, gdzie złożono sztandar. Na wspólnym obiedzie wygłoszono kilka pięknych toastów. Po południu odbyła się zabawa Sokolska nad Bugiem, w ćwiczeniach wzięło udział 30 druhów, a przypatrywała się im liczna rzesza ludu. Ognie sztuczne na Bugu zakończyły wieczór.

□ **Buczacz.** Przedstawienie artystów w teatru ludowego. Dwaj artyści teatru ludowego z Krakowa pp. Sowiński i Ludkiewicz-Kierbicz urządzili w niedzielę 11 bm. w sali tut. „Sokola“ przedstawienie t. zw. „Wieczór śmiechu“, na którego program złożyły się najnowsze monologi i kuplety. Pomimo, że gra artystów była niezrównaną, publiczności zebrało się nie wiele i sala świeciła jak zwykle pustkami.

Nieszczęśliwy wypadek. Jeden z wiościan z Barysza zajęty wyciąganiem konopi, w skutek własnej nieostrożności wpadł 10 bm. do głębokiego dołu napełnionego wodą, głową na dół. Niedaleko pracujący chłopci na szczęście spostrzegli tonącego, lecz zanim pośpieszyli z pomocą, ten nie dawał już znaków życia. Po godzinnym ratunku wprawdzie przywrócono topielca do życia, lecz to życie wisi na włosku. Nieprzytomnego odwieziono do tut. lekarza dra Mogilnickiego.

**Spostrzeżenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w 19 d. września b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura tatarska C.	Wiatr	Opad w mm. (z 100)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	741.1	1.6	NE <sub>3</sub>	—	9.0	0.8
2 popoł.	740.8	8.8	NE <sub>1</sub>	—	—	—
9 wiecz.	740.9	6.6	ENE <sub>3</sub>	—	—	—

Uwaga: Pogoda przy pochmurnem niebie.  
Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

## Uroczyste otwarcie gimnazjum.

Nowy Targ, 16 września.

Od pół wieku gmina nowotarska robiła starania, aby uzyskać dla siebie gimnazjum i pół wieku usiłowania jej rozbijały się o różne przeszkody, uprzedzenia i niechęci. W ostatnich czasach głównie dzięki zabiegom ruchliwego i zasłużonego posła p. Bednarskiego i dzielnego burmistrza Kalitowskiego zdołano łody przelamać i uzyskać sankcję cesarską na utworzenie nowego zakładu gimnazjalnego dla uroczego Podhala. Stało się to dzięki niezwykłej ofiarności gminy, która kosztem 200.000 koron zobowiązała się wybudować budynek, oświetlać go i ogrzewać własnym kosztem po wieczne czasy. Plac pod budowę mający budynek jest rzeczywiście prześliczny. Leży na obczu nad wysokim brzegiem szumiącego Dunajca czarnego, w obliczu niebotycznych, poszarpanych turni tatrzańskich. Parcela budowlana wynosi zwyż 2 morgi gruntu, na niej znajduje się dom drewniany, przeznaczony na bursę gimnazjalną św. Stanisława.

Mianowany dyrektorem nowego zakładu dr. K. Krotoski profesor z Podgórza wraz z 3 młodemi siłami nauczycielskimi — oto zawiazek grona nauczycielskiego w gimnazjum nowotarskim. A zapisało się do niego w pierwszych dniach września 88 uczniów, przy

egzaminie wstępnym reprobowano 8, tak, iż zakład liczy odrazu 80 uczniów podzielonych na 2 klasy.

Nauka rozpoczęła się dnia 6 września, uroczyste otwarcie jednak zakładu odbyło się dopiero 10 b. m. Reprezentacja miasta korzystając z pobytu najwyższych dygnitarzy kraju w Zakopanem prosiła ich o zaszczytne uroczyste otwarcie inauguracyjnego swą obecnością. Niestety przyczyny niezawisłe od woli p. namiestnika i p. marszałka krajowego stanęły temu na przeszkodzie. Zyskano jednak obietnicę ze strony obu dostojników jako dowód życzliwości dla miasta i nowego zakładu, że przy poświęceniu nowobudującego się gmachu gimnazjalnego nie omieszkają uczestniczyć.

Dnia 10 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którym obok reprezentanta Rady szkolnej krajowej radcy p. Germana wzięli udział reprezentanci wszystkich władz rządowych i autonomicznych. Miejscowy proboszcz ks. kanonik Wawrzynowski odprawił uroczystą mszę św., a następnie przemówił prostymi lecz serdecznymi słowy do zgromadzonej licznie publiczności na temat wdzięczny: „Jeżeli domu sam Bóg nie zbuduje, daremnie nad nim robotnik pracuje“. Po nabożeństwie udała się młodzież pod kierownictwem profesorów wraz z całą publicznością do pięknie udekorowanej sali gimnazjalnej. Zgromadzonych powitał burmistrz p. Kalitowski, przedstawiwszy z jakimi trudnościami uzyskano otwarcie nowego zakładu.

Miastu chodziło bardzo o nowy zakład i nie tylko względy czysto cywilizacyjne, ale i pewna rywalizacja z pobliskim tak głośnym i coraz bardziej rozpierającym się Zakopanem odgrywały tu rolę. Zwyciężył Nowy Targ i tym razem, nie dając, że triumfująca stolica Podhala odczuwa wdzięczność dla tych mężów, którzy z niemalym nakładem pracy, z wielkim trudem i znojem doprowadzili pracę do końca i głównie się do stworzenia nowego ogniska wiedzy w kraju przyczynili. Mężami tymi są około powiatu zasłużony poseł p. Bednarski, oraz inspektor krajowy p. German, który do otwarcia tyłu zakładów naukowych w zachodniej części kraju rękę przyłożył. Obu mężów tedy całkiem słusznie obdarzono uznaniem, na jakie autonomia zdobyć się może, tj. honorowem obywatelstwem. Wręczając dyplomy honorowe obu zasłużonym mężom wyraził p. burmistrz życzenie, aby w ten sposób około stworzenia dzieła cywilizacyjnego zadzierzgnięty węzeł coraz bardziej się zacierał przez wspólną pracę nad dalszym rozwojem nowego ogniska oświaty na Podhalu.

Poseł Bednarski następnie przedstawił długie dzieje zachodów i zabiegów około uzyskania tego gimnazjum. Prawdziwą placówką kresową nazwał je słusznie, gdyż nie tylko dzieci Podhala znaleźć tu mają ożywcze promienie polskiej wiedzy, ale madziaryzowane polskie plemię na dawnym polskim Spizu i ziemi orawskiej. Ciepłymi słowy podziękował dalej inspektor p. German za uznanie, ale przede wszystkim za królewski dar dla społeczeństwa i młodzieży ze strony miasta N. Targu. Władze szkolne poruczywszy nowy zakład w ręce osobistości znanej zaszczytnie z długoletniej pracy pedagogicznej i z rozległej pracy literackiej nie wątpią, że ta nowa latorośl naukowa bujne wyda owoce. W imieniu powiatu przemówił wicemarszałek Lgocki, poruczając szczególnie to młode pokolenie podhalskie opiece i trosce władzy szkolnej i nauczycielstwa.

W końcu zabrał głos nowo mianowany dyrektor dr. Krotoski zwracając się do przedstawicieli gminy, władzy szkolnej i młodzieży. Uwydatnił potęgę nauki w czasach obecnych, nauka i wiedza stała się np. dla szwajcarskich górali czarodziejską laską, z pod której wypłynął nieprzebrany źródło dobrobytu i bogactwa dla mieszkańców alpejskich gór. Dlaczego podtatrzańska społeczność nie miałaby skorzystać z tego czarodziejskiego zaklęcia kultury w przyszłości? Wspomniał o podaniu mówiacem o wojsku orzmiem wiośnie Tatr. Kto wie czy uprzystępniona dla mas wiedza nie obdzi ukrytych dziś skarbow myśli polskiej, kryjącej się pod czaszkami górskiej dziatwy. Z pod stóp gór wychodziło już nieraz w dziejach odrodzenie społeczeństw; zatem i podnóże Tatr może się stać w przyszłości pod czarodziejskim zaklęciem nauki wiedzy polskim Piemontem. W końcu podniósł, w jak szczęśliwym potoleniu znajduje się młodzież polska w Galicyi. „Kilkadziesiąt tysięcy waszych polskich kolegów — przemówił do dziatwy — na dawnej polskiej ziemi tak przyjacielskich słów nigdy, nigdy nie usłyszysz, jakie wy tu słyszycie, nie usłyszysz nigdy serdecznych (zwięzków polskiej mowy, przeciwnie poniewierana brutalnie w najświętszych swoich uczuciach przez wrogich sobie nauczycieli z największym wysiłkiem i trudem musi się przeplachać przez wszystkie szkoły i przez życie całe“.

Zakończeniem uroczystości skromnem, ale miłym było przyjęcie prywatne w domu burmistrzostwa Kalitowskich. Uwydatnić należy szczególnie bezinteresowną filantropię posła Bednarskiego, który na cele bursy, założył się mającej, złożył hojny dar pieniężny na ręce burmistrza i animuje obywatelstwo nowotarskie chyba nie bez powodzenia do składania ofiar na ten cel wzniosły i szlachetny. W niedługim czasie zawiąże się komitet, mający na celu utrzymanie 5—10 najbiedniejszych uczniów gimnazjum nowotarskiego. Spodziewać się też należy, że obywatelstwo nowotarskie, które na tak królewski dar się zdobyło na cele gimnazjum, zdoła będzie się i na grosz wdowi na utrzymanie najbiedniejszych.

J. Emin. ks. kardynał Puzyna przysłał zakładowi swe błogosławieństwo.

## Z sali sądowej.

## Dwa procesy.

Przed ławą przysięgłych, wylosowaną do dwu rozpraw stanęła pierwsza Paśka Podlewska, włościanka z Krasowa, oskarżona o dzieciobójstwo. Dziewczyna przedstawiała obraz tak straszliwej nędzy, iż sędziowie przysięgli po wydaniu jednogłośniego werdyktu uwalniającego urządzili wśród siebie składkę na przydziewek dla uwolnionej.

Drugi z kolei zasiadł na ławie oskarżonych siedm-nastoletni Jarosław Haralewicz, chłopak o wyglądzie inteligentnym.

Haralewicz przybył z wiosną do Lwowa, zamieszkał u brata swego i począł czynić starania o otrzymanie posady, co szło mu trochę trudno, ma bowiem ukończonych tylko pięć klas szkoły wydziałowej i trzy klasy gimnazjalne. Zanim więc mógł otrzymać obiecaną posadę, nie chcąc być ciężarem bratu swemu przyjął posadę kelnera u Naftuły Toepfera.

Pewnego razu wieczorem zobaczył jak płatniczy Krystyan Majer chowa pieniądze do szafki, stojącej w restauracji, a że spali razem w jednym pokoju, skusiło chłopca wyjąć mu klucz z kieszeni ubrania, rano zaś wstawszy, poszedł do restauracji, wysłał chłopca sprząającego pokój do miasta po papierosy i korzystając z chwili samotności zabrał z szafki około 600 koron. Czyn ten lekkomyślny odpokutował chłopak ciężko. Po kilkumiesięcznym bowiem więzieniu śledczym stanął wczoraj przed sądem przysięgłych, którzy z żalem prawdziwym nad młodym wiekiem musieli wydać werdykt potępiający.

Trybunał w uwzględnieniu jego wieku młodego, dotychczasowej nienagannej przeszłości i łagodnego werdyktu przysięgłych, skazał go na 2 miesiące ciężkiego więzienia, uchwalił jednak przedstawić go do ułaskawienia w razie jeśliby wniósł o to prośbę.

## ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Wp. M. Z. Hołoszyńce: Wylosowany los m. Krakowa pł. 1 lipca 1904 K. 55'86. Wp. L. B. Tyśmieniczany: Niewylosowane. Wp. E. L. 2owy Sącz: Niewylosowane. Wp. Prenumerat 1593: Niewylosowane. Wp. M. M. Buczac: Nie wylosowane. Wp. H. G. Potutory: Niewylosowane. Wp. P. Skuński Łopatny: Niewylosowane. Wp. Dołżński Tarnów: Nie wylosowany. Wp. Lzydor Beer Chodorów Wylosowane zostały: los węg. Czerw. Krzyża 5742/75 p. 1/10 1395 k. 13—, los austr. kredytowy 426/60 pł. 1/7 1904 kor. 260— i los Bazylika 4074/49 pł. 2/5 1898 k. 12—. Wp. R. Led. Zyczenie Wp. przyszło już zbyt późno, byśmy go w r. b. spełnić mogli, wymaga to dłuższej i mozolnej pracy, a więc dopiero w roku przyszłym będziemy też mogli zadośćuczynić żądaniu WP.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 17 września b. r.

**Hotel George a.** (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. P. Roztworowski z Rybna, hr. M. Baworowski z Gernakówki, hr. S. Komorowski z Sikierczyc, H. Peczyńska z Podola, A. Kochański z Kijowa, W. Dydeyczek z Peczeniżyna, T. Stör z Monachium, T. Pauls z Borysławia, R. Gail z Wiednia, S. Lewandowski z Bełzca, J. Raczyńska z Zawołowa, M. Matlew z Petersburga, L. Cyga z Bursztyna, T. Walewska z Zawołowa.

**Hotel Imperial.** Hr. Ludwik Dębiński z Krakowa, Juliusz Tustanowski z Oskreszyniec, Waleryn Stawiariski z Jedlicz, Antoni Sulikowski z Demnik, Zofia Woikowska z Dydowa, Jan Wiktor z Zarszyna, Franciszek Piasecki z Wielopola, Stanisław Pomorski z Borysławia, Regina Sawicka z Warszawy, Roman Lassow z Borysławia, Stanisław Homolac z Kutorka, ks. Karol Boczkowski z Kossowa,

Julian Kapelner ze Schodnicy, Marya Kisilow z Odessa, dr. Jan Ziarko z Krakowa, Stanisław Liebelt z Borysławia, Zygmunt Lukaczer z Żukowa, Jan Bondy z Neustadt, Michał Kunstadt z Czerniowiec, F. Farb ze Strusowa, Alojzy Fpris z Pragi, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Filip Rosenblüh z Wiednia, Stefan Miczkiewicz z Lipska.

## Wiadomości giełdowe.

## Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. piącento kor. 53'60 do k. 54—. Tendencja: bez interesu.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.—, beczkami do —.—.

Tendencja:

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. —.— do K. —.—. W beczkach K. —.— do —.—.

Tendencja:

Wiedeń, dnia 19 września. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 309—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 297—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 273—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 269—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 92—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 21—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 464—, Clary 40 zł. m. k. 158—, Pożyczka m. Innsbruku 20 zł. 78—, Losy m. Krakowa 20 zł. 84—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 67—, Ofen 40 zł. 165—, Palfy 40 zł. m. k. 161—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66—, Salma 40 zł. m. kon. 221—, Pożyczka salcburska 77—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 400 fr. —.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 134'50.

Berlin, d. 19 września. Banknoty austriackie 85'20 Spirytus —.—.

Paryż, d. 19 września. Trzy procent. renta 98'27, 31'20.

## Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, 19 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 659— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 765—, Akcje Anglo banku 282'50, Akcje Unionbanku 535'50, Akcje Landerbanku 444'25, Akcje Bankvereinu 544—, Akcje Bodencredit 957— Akcje gal. Banku hipotecznego 542—, Akcje kolei państwowych 648'75, Akcje kolei południowej 87'25 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 423—, Akcje kolei północnej 5510, Akcje kolei czerniow. 573—, Akcje Alpiny 479'75, Akcje Rima Muranyi 518'75 Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2447, Akcje Fabryk broni 478—, Akcje tureckie tytoniowe 347'50, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1045—, Oblig. węg. ind. 97'30, Renta majowa 99'40, Austr. Renta koronowa 99'30, Węg. Renta koronowa 97'15, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'30, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99—, 4½ proc. listy Banku hipot. 101'70, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'40, 4½ proc. listy Banku kraj. 101'75, 5 proc. komunalne obligacje Banku kraj. 103'45, Obligacje propinacyjne 99'75, 4 pro. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99'50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 97'25, Losy tureckie 134'50. Marki 117'41, Ruble 253'50, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Uspodobienie trwale silne przy zmniejszonym ożywieniu.

Berlin, 19 września. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 207—, Staatsbahny 133'75 Disconto Comandit 192—, Berlin. Tow. handl. 161'40, Laura 251'50, Bohumery 208'50, Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216'20, Kolej warsz.-wied. 117'10, Kolej morza śródziemnego 92—, Kolej Meridionalna 146'25, Losy tureckie 131'50, Renta wloska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 216—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 18'50, Kolej Henry 106—, Niemiecki bank narodowy 123'90, Kanada Proferred 127'90 Akcje żegluga hamburskiej 115'30, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 251'90.

Berlin, d. 20 września. Wczorajsza giełda popołudn. 4-proc węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 207—, Staatsbahny 133'75, Lombardy 18'50, Disconto Comandit 192—, Ruble 216'20 Tendencja: cicha.

Frankfurt, d. 20 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 100'15, Austr. renta srebrna 100'15, Austr. renta złota 101'80 Austr. akcje kredytowe 207—, Staatsbahny 133'20. Lombardy 18'30, 4-proc. austr. renta koronowa —.—.

Tendencja: silna.

## Bad Nauheim. Willa Wanda

Dom polski z ogrodem, tuż przy łaźniach i parku. Wygodne, pięknie urządzone mieszkania, przeważnie z balkonami. Winda hydrauliczna (lift). Kuchnia polsko-francuska. Uwzględnia się przepisy lekarskie dla każdego chorego. Usługa polska, oczelne gości na dworcu kolejowym. Jedzenie przy wspólnym stole, albo we własnych pokojach. Czytelnia, gazety polskie. Sezon od 1 maja do końca września, W maju i wrześniu pobyt przyjemny, a ceny zniżone. Adres: Niemcy, Bad Nauheim, Willa Wanda, Mühlstrasse 4.

Właścicielka 2894

Helena Szczepanowska

## Wydawnictwo Słowa Polskiego

## J. H. ROSNY: Doktor Harambur

POWIEŚĆ

4532

przekład Bronisławy Neufeldówny.

Cena 1'20 kor. — Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorażczyzna 17—19, we własnych kantorach: w Pasażu Mikolascha (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1. (róg ulicy Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach.

= NOWY KANTOR =  
SŁOWA POLSKIEGO

WE LWOWIE, UL. TAŃSKIEJ L. 1 (RÓG AKADEMICKIEJ NAPRZECIW HOTELU GEORGE'A)

MIĘSI

GŁÓWNE BIURO OGŁOSZEŃ ORAZ  
PRENUMERATY SŁOWA POLSKIEGO  
SKŁAD WSZYSTKICH WYDAWNICTW WŁASNYCH  
TUDŻIEŻ SPRZEDAŻ ODDZIELNYCH  
NUMERÓW.

Wydawnictwo posiada we Lwowie trzy własne Biura:

- 1) Administrację główną, ul. Chorażczyzny l. 17-19.
  - 2) Kantor Słowa Polskiego przy ul. Tańskiej l. 1.
  - 3) Biuro sprzedaży Słowa w Pasażu Mikolascha.
- Tylko te trzy Biura wydawnictwo prowadzi we własnym zarządzie i za nie w zupełności odpowiada.

## WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W ADMINISTRACJI „SŁOWA POLSKIEGO“, UL. CHORAŻCZYŻNA 17—19 I WE WŁASNYCH KANTORACH: W PASAŻU MIKOLASCHA I PRZY UL. KLEMENTYNY TAŃSKIEJ L. 1, RÓG AKADEMICKIEJ.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego. 4 tomy. Cena zniżona . K. 1—  
CZYTELNIA POLSKA, 14 t. Cena zniżona . K. 3—  
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEŻENIA PARYŻA. Czyt. Polska . K. —60  
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWONY, przekład z angielskiego . K. —60  
Doylo Conan. CZERWONYM SZLAKIEM. powieść. Tłum. z angielsk. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . K. —60  
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6—, w ozdob. opr. . K. 7'80  
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów, 1903 K. 4—, w ozdob. opr. . K. 4'60  
Głabiński Stanisław. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . K. 1—  
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . K. —60  
Gruszański Artur. WIEKŚCZOŚCIA, pow. współc. Wyd. dla abon. Sł. Polsk. Lwów, 1902 K. 2—, w ozdobnej oprawie . K. 2'60  
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa. Lwów, 1903 K. 1'20, w ozdobnej oprawie . K. 1'80  
Heryng Zygmun. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3—. Dla prenumeratorków . K. 2—  
Hobson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6'25, dla prenum. . K. 4—

Hoffmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył Dr. Piotr Chmielewski, Cena zniżona . K. 3—  
w ozdob. opr. w 3 tomach . K. 4'80  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkami szkicu: Jeden z wielu . K. 1'20  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski). O BYT, powieść histor. na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wyd. jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . K. 6—  
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka, cena . K. 6—  
Koskowski Bolesław. FIJLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2'60, dla prenumeratorków . K. 1'80  
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . K. 1'20  
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obrazek na tle ost. powstania K. —60  
Kunciewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . K. —60  
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . K. —60  
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . K. —60  
Panamarjow J. N. WNUCZKA WRÓŻKI, powieść kryminalna w 3 t. (z rosyjsk.) Lwów, 1900 K. 1'50  
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekład A. Morzkowskiej. K. 2—, dla prenum. . K. 1'20  
Prevost Marcell. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazja Świdarska, Lwów, 1902 . K. —60  
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRAZKACH. Lwów, 1903 . K. 1'50

Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903. . K. 1'20  
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socjologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełoż. przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorków . K. 1'80  
Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . K. 3—  
Rosny J. H. DOKTOR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny, cena . K. 1'20  
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2'50  
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów . K. 3—  
Selavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3—, w ozd. oprawie . K. 3'60  
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10'40, dla prenum. K. 7'50  
Soltan Abgar. PANNY SIEKIERCZANKA. — Szkic. Lwów . K. 2—  
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryginału angielsk. tłum. Jan Stecki. Cena K. 2'60, dla prenumeratorków . K. 1'50  
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . K. 1'20  
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . K. —60  
Witort Jan. ŻARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2'60, dla prenumeratorków . K. 1'50  
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . K. 5—  
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . K. 1'20